

Negacjonista gra w chowanego

David Irving organizuje wycieczkę do byłych obozów zagłady w Polsce. Polska powtarza, że go nie wpuści, ale nie wiadomo, jak to wyegzekwuje.

Katarzyna Skrzydlowska-Kalukin

Wycieczka kosztuje 3950 dolarów, ale ci, którzy opłacą ją do 30 czerwca, dostaną 300 dolarów rabatu. Zaczyna się 1 września i potrwa do 9. Uczestnicy zwiedzą siedzibę Hitlera i Himmlera oraz były obozy koncentracyjne w Treblince, Sobiborze, Bełżcu i Majdanku. Ci, którzy byli już na podobnych wyjazdach, chwala w opiniach hotel i autokar, ale najbardziej organizatora Davida Irvinga. „Co to za człowiek! To z jego powodu wybrałem się w tę podróż. Każdy mógł podejść do niego i zapytać, o co chodzi. To było wspaniałe”. „Wspaniale spędziłem czas w podróży! Co to była za interesująca i przyjazna grupa ludzi, wszyscy pochodzili z różnych środowisk, ale mieli podobne zainteresowania. Świetnie się dogadywaliśmy i cieszyliśmy sobą”. „Rozmowy były pouczające, David opowiadał świetne historie i anegdoty”.

Irving, brytyjski historyk znany z negocjowania Holocaustu, znowu wybiera się do

Polski z wycieczką. Przyjeżdża tu regularnie, wchodzi na teren miejsc Zagłady i opowiada, że Hitler nie wiedział o Holokauście, ofiar było mniej, a komory gazowe nie istniały.

– Wycieczki, podczas których opowiada o swoich chorych ideach, organizuje od ok. 10 lat – mówi Rafał Pankowski, współzałożyciel przeciwdziałającego rasizmowi, neofaszyzmowi i dyskryminacji, stowarzyszenia Nigdy Więcej i zastępca redaktora naczelnego pisma o tej samej nazwie. Przyjazdy Irvinga spotykały się z protestami antyfaszystów. Teraz swoją niezgodę na przyjazd negacjonisty wygłosił publicznie minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz. Zapowiedział, że nie wpuści Irvinga do Polski.

WYPROWADZONY Z TARGÓW

– Zanim Irving przyjechał po raz pierwszy do Polski, wydawał książki, w których negował to, co się działo na terenie naszego

kraju w czasie II wojny światowej. Wybielał w nich Hitlera – mówi Rafał Pankowski. – Jego pierwsza głośna wizyta w Polsce była związana właśnie z tymi publikacjami, przyjechał tu na targi książki do Pałacu Kultury w Warszawie. Dowiedzieliśmy się o tym i nagłośniliśmy to.

Był 2007 r., 18 maja. „Wprost” relacjonował: „Brytyjski historyk, który neguje Holokaust, David Irving został usunięty z terenu 52. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie.

O godzinie 17.15 miało się zacząć spotkanie autorskie wydawców i dziennikarzy z Irvingiem, przygotowane przez brytyjskie wydawnictwo Focal Point. Zanim jednak do niego doszło, prezes agencji organizującej targi zaprosił gościa do wyjścia, polecając pracownikom, by spakowali jego rzeczy. Do spotkania nie doszło dzięki nagłośnieniu sprawy przez Nigdy Więcej i dyrektorowi Muzeum Auschwitz-Birkenau Piotrowi

Cywińskiemu, który powiadomił policję o próbie naruszenia ustawy o IPN. W ustawie jest przepis, który mówi, że kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom nazistowskim i komunistycznym, podlega karze do trzech lat więzienia. Gdyby więc Irving wygłosił swoje tezy publicznie, złamałby prawo”.

„Wprost” zamieścił wyjaśnienia rzeczniczki targów Doroty Wellman: „Do piątkowego popołudnia nikt nie zdawał sobie sprawy, że zaproszono właśnie tego Irvinga. Jak tylko stało się jasne, kim jest, po konsultacji z prawnikami wyprosilimy go z terenu targów, podobnie jak jego wydawcę”.

Byli jednak tacy, którzy doskonale wiedzieli, kto zarezerwował salę Mickiewicza na spotkanie autorskie. „Nasi polscy neofaszyści nie posiadali się z radości, a internetowa strona Narodowego Odrodzenia Polski, od dawna lansującego Irvinga jako »autorytet«

▲ Irving oprowadza zagranicznych turystów po Hochwaldzie – polowej kwaterze Heinricha Himmlera. Pozezdrze (woj. warmińsko-mazurskie), 24 września 2010 r.

historyczny na łamach partyjnego pisma »Szczerbiec«, serdecznie zapraszała zwolenników NOP na spotkanie z oślawionym negacjonistą” – informowało pismo „Nigdy Więcej”. Irving natomiast na gorąco komentował za drzwiami Pałacu Kultury: „To hańba! W Polsce nie ma wolności słowa!”

Teraz na jego stronie internetowej Real History można obejrzeć filmiki z wizyt w Polsce. Jednak nie wszędzie. Przy filmikach jest informacja: „Dla widzów w niektórych krajach filmy są niedostępne, ponieważ grupy żydowskie wrogo nastawione do Real History zablokowały je, nie szanując prawa do oglądania z wybranego miejsca i do samodzielnego myślenia. Przepraszamy”.

STANOWISKO IPN

Przepis penalizujący negacjonizm pojawił się w ustawie o IPN w 1998 r. Forsował go prof. Witold Kulesza, wieloletni dyrektor Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. – Powiedział mi kiedyś, że nie przypuszczał, aby ten przepis mógł znaleźć zastosowanie wobec polskiego autora – mówi Rafał Pankowski. Znalazł w 1999 r., kiedy Dariusz Ratajczak z Uniwersytetu Opolskiego wydał książkę, w której omawiał poglądy rewizjonistów Holocaustu, m.in. Irvinga, za co trafił przed sąd i został zwolniony z uczelni z zakazem wykonywania pracy nauczyciela na trzy lata. Sąd stwierdził przestępstwo i wydał wyrok, uznał jednak, że szkodliwość czynu jest znikoma.

– Trudno to zrozumieć, ale relatywizowanie Holocaustu nie jest w Polsce poglądem niespotykanym – mówi Rafał Pankiewicz. – Takie poglądy są u nas głoszone, choćby w piśmie „Szczerbiec”, gdzie Irving figurował w stopce redakcyjnej. Jest więc z czym walczyć. I warto protestować przeciwko jego wycieczkom.

Biorą w nich udział cudzoziemcy, Polacy natomiast znają Irvinga z jego książek, których ukazało się u nas 11. Jednym z ich wydawców był Arkadiusz Wingert, obecnie zastępca dyrektora wydawnictwa IPN. Przeciw powierzaniu tej funkcji popularyzatorowi negowania Holocaustu protestowało Centrum Szymona Wiesenthala. IPN jednak odpowiedział, że żadna z czterech wydanych przez Wingerta książek nie była premierą i nie ma w nich treści zabronionych prawem.

ROZBAWIENIE W OBOZIE

Jak wynika z informacji na stronie Irvinga, w 2007 r. był w Polsce dwa razy. Za każdym razem objeżdżał z klientami były obozy śmierci. Po raz pierwszy w marcu, czyli przed wspomnianymi targami książki, po raz drugi zaraz po nich. Relacje z wycieczek do obozów na terenie Polski pochodzą też z roku 2010 i 2011. Wyśmiewał w nich próby fałszowania, jego zdaniem, historii, kpił z wniosków wyciąganych z zachowanych źródeł. Wieże strażnicze nazywał Disneylandem, kpiąc, że są atrapami, dowodził, że ślady i zabudowa komór śmierci pokazują jedynie, że służyły one do dezynfekcji ubrań. Po rozbawionych minach uczestników wycieczki widać, że mogą uważać polski sposób prezentowania wydarzeń za nieudolne próby demonizowania nazistów.

– Dla sympatyków Irvinga udział w wycieczkach ma wymiar ideologicznego wsparcia – mówi Rafał Pankowski. – Haniebne jest to, że on wykorzystuje miejsca pamięci do budowania swojej popularności.



CZY WIECZ, ŻE

Czym był Holokaust

HOLOKAUST, CZYLI ZAGŁADA, to ludobójstwo dokonane w czasie II wojny światowej przez III Rzeszę Niemiecką. Jego celem była likwidacja narodu żydowskiego, a także romskiego. Polegała na zaplanowanym, systematycznym, przemysłowym mordowaniu ludzi. Ludobójstwo objęło 6 mln Żydów, w tym 2 mln dzieci, i ok. 500 tys. Romów. Przeprowadzono je w obozach koncentracyjnych, w większości na okupowanych ziemiach polskich. Decyzję o Zagładzie Żydów podjęto w 1942 r., operację nazwano „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej”, a odpowiedzialność za jej przeprowadzenie przyjął Adolf Eichmann. W latach 1933-1945 istniało w Europie ponad 1600 obozów koncentracyjnych. Sześć z nich było obozami zagłady, które zaplanowano tak, by dokonać w nich masowych mordów – Kulmhof w Chełmnie, Auschwitz w Oświęcimiu, obozy w Treblince, Sobiborze, Majdanku i Bełżcu. Więźniowie umierali jednak we wszystkich obozach z powodu wycieńczenia. Największym obozem był Auschwitz, gdzie zamordowano co najmniej milion osób, głównie Żydów. 900 tys. z nich zginęło w Treblince.

Rok 2010, wrzesień. Portal Histmag.org pisze: „Redakcja magazynu »Nigdy więcej« protestuje przeciw planowanej na przyszły tydzień polskiej wizycie Davida Irvinga. Brytyjski historyk wraz ze swoimi zwolennikami planuje odwiedzić obóz koncentracyjny w Treblince, obszar Getta Warszawskiego i kwaterę Hitlera w Kętrzynie”.

„Nigdy więcej” podawało argumenty: grupa Irvinga będzie się składała głównie z osób negujących Holokaust i neonazistów z Wielkiej Brytanii, innych krajów Europy Zachodniej i Stanów

Zjednoczonych, on zaś będzie propagował swoje antysemityczne poglądy. Marcin Kornak, nieżyjący już ówczesny redaktor naczelny magazynu, apelował do władz polskich i brytyjskich o niedopuszczenie do wizyty. Protest poparła redakcja brytyjskiego miesięcznika antyfaszystowskiego „Searchlight”.

KTO ZAMKNIĘ DRZWI

Teraz o niedopuszczenie do kolejnej wycieczki apeluje do polskich władz Izrael. Także żydowska fundacja From the Depths, która dba o pamięć ofiar Holokaustu, wystosowała petycję do polskiej straży granicznej o niewpuszczenie Irvinga do Polski; wcześniej wysłała taki wniosek do prokuratury.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz zapowiedział już dawno, że Irving nie będzie mógł wjechać do Polski. Jego rzeczniczka Ewa Suwara tłumaczyła, że każde państwo jest władne podejmować decyzję o zakazie wjazdu cudzoziemców na jego terytorium. Jak jednak ma zamiar wyegzekwować to prawo? Irving, który ma zakaz wjazdu do Niemiec, może przecież przyjechać samochodem z Pragi albo np. - z Litwy, bo w ofercie objazdowej jest też dodatkowo płatna czterodniowa wycieczka do Rygi w graniczącej z Litwą Łotwie. Przez otwarte granice może przejechać każdy. MSZ nie odpowiedziało nam na pytanie, jak zamierza powstrzymać Irvinga przed przyjazdem.

Muzeum w Bełżcu i Sobiborze administracyjnie podlega pod muzeum w Majdanku, więc próby zamknięcia drzwi przed Irvingiem i jego klientami może podjąć dyrekcja muzeum w Majdanku. Rzeczniczka instytucji Agnieszka Kowalczyk-Nowak mówi jednak, że liczy na władze państwowe: – Cały czas mamy nadzieję, że do tej wizyty nie dojdzie.

– Bardzo ważne jest, by dbać o pamięć, przypominać, że faszyzm był ideologią zbrodniczą – mówi Rafał Pankowski. – Zwłaszcza teraz, kiedy dzieje się coś złego z naszą tożsamością narodową, kiedy pamięć jest manipulowana i zaciera się. W tej sytuacji trudno o bardziej spektakularne wydarzenie niż przyjazd do Polski takiej postaci. <

^ *Leharz Wehrmachtu nad ciałami ofiar Holokaustu. Zdjęcie, obok innych, równie drastycznych, ukazało się w 1955 r. we włoskim piśmie „Laboro” obok tekstu „Lest we forget” (Byśmy nie zapomnieli)*

© Wszelkie prawa zastrzeżone

ZDJEŃCJA: FOTOTEKA GILBERTETTY IMAGES